

# Aldona Skudrzykova

---

## Język mówiony w literackim zapisie : problemy badawcze

---

Język Artystyczny 8, 62-69

---

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Język mówiony w literackim zapisie Problemy badawcze

Obserwacja języka mówionego w literackim zapisie jako przedmiotu badań językoznawczych może wydać się przedsięwzięciem ryzykownym. Zbyt długo język literatury był traktowany przez teoretyków i badaczy jako twór odrębny, specyficzny, niezwykły.

Dominujące obecnie w poetyce teorie coraz częściej i w sposób zdecydowany rzekomo jednorodnemu pojęciu języka poetyckiego przeciwstawiają ideę wielości odmian języka w dziele literackim — odrębność języka literatury od języka potocznego, kolokwialnego uznając za pozorną: „W istocie wydaje się, że to właśnie językowa heterogeniczność w literaturze jest tym podstawowym faktem empirycznym, od którego należałoby zacząć.”<sup>1</sup> Interesujące są w tym względzie przede wszystkim założenia socjokrytyki i socjolingwistycznej teorii dyskursu literackiego. Dwa główne argumenty przytaczane są na rzecz stosowania w badaniach literackich pojęć wypracowanych przez socjolingwistykę:

— konieczność/możliwość traktowania tekstów literackich jak innych tekstów — spojrzenia na nie jak na dyskurs zachodzący w określonej sytuacji;

— wielokodowy charakter tekstów literackich.

Roger Fowler pisze wprost: „Wśród pierwszoplanowych zadań socjolingwistyki są opis, interpretacja i wyjaśnienie odmian języka i te właśnie działania analityczne zaczynają obecnie znajdować zastosowanie oraz nabrać znaczenia w teorii literatury.”<sup>2</sup>

Rozwój powieści jako gatunku niewątpliwie współcześnie dominującego, rozwój idący w kierunku odbicia, odzwierciedlenia wszelkich przejawów życia, przeobrażeń społecznych, kulturowych itd., sprawił, że do

<sup>1</sup> R. Fowler: *Założenia socjolingwistycznej teorii dyskursu literackiego*. „Pamiętnik Literacki” LXXX, 1989, nr 3, s. 313.

<sup>2</sup> Tamże, s. 322.

literatury szeroko zostają wprowadzone różne kody, odmiany socjolingwistyczne. Tak jest i w literaturze polskiej. Henryk Bereza za jeden z głównych przejawów „rewolucji artystycznej” w prozie współczesnej uznaje zmianę stosunku do języka jako tworzywa literackiego, poszukiwanie źródeł odnowy w spontanicznym, naturalnym języku mówionym: „Języki żywe we wszystkich swoich postaciach przerwały tamy i wtargnęły do literatury, czyniąc z niej językowy żywioł.”<sup>3</sup>

Rozważania dotyczące obecności języka mówionego w literackim zapisie odsyłają do zagadnienia naśladowania rzeczywistości, tworzenia jej iluzji czy obrazów. Pojęcie *mimesis* wraca co pewien czas jako problem ważny i widziany w jakimś sensie ciągle na nowo. Historia i teoria literatury bada mimetyzm od czasów najdawniejszych — ostatnio dochodzi nowy kontekst interpretacyjny tego pojęcia: kontekst filozoficzny — „Osobnik mówiący reprodukuje mimowolnie zastane doświadczenie językowe, posługując się w każdej możliwej sytuacji komunikacyjnej gotowymi zwrotami, kliszami, fragmentami dyskursów czy tekstów. W tym ujęciu *mimesis* językowa byłaby czymś więcej aniżeli ciekawym zjawiskiem w historii literatury; stanowiłaby ona los każdego wypowiadającego się indywiduum, które nie może mówić inaczej jak tylko przez użytkowanie czy też ustosunkowanie się do tradycji utrwalonej w mowie.”<sup>4</sup>

W innym miejscu możemy przeczytać o fenomenie *mimesis*, która „jest zasadą nauki, jest procesem artystycznym, jest zagadnieniem moralności i obyczajowości, ujawnia się w polityce i ekonomii, [...] określa współczesną kulturę masową: nie może ona wyjść z kręgu naśladownictwa i imitacji”<sup>5</sup>.

Nie przywołuję oczywiście kategorii *mimesis* we wszelkich ogólnych, sygnalizowanych wcześniej znaczeniach, a w tym szczególnym, **węższym** znaczeniu jako sposobu pośredniczenia między językowym światem realnym a światem jego literackiego zapisu. W nowym odrodzonym znaczeniu *mimesis* pojawia się w tym sensie, jaki miała w dialogach Platona i w estetyce Lessinga — jako językowe naśladowanie języka. Większość badaczy zagadnienia zgadza się, że znak językowy może naśladować tylko inny znak językowy, decyduje tu zasada współmierności, w zgodzie

<sup>3</sup> H. Bereza: *Rewolucja artystyczna w młodej prozie*. „Nurt” 1980, nr 4, s. 12—13.

<sup>4</sup> Z. Mitosek: *Mimesis krytyczna*. „Pamiętnik Literacki” LXXIX, 1988, nr 3, s. 80.

<sup>5</sup> Z. Mitosek: (rec.): S. Agaciński, J. Derrida, S. Kofman i in.: *Mimesis. Des articulations*. Paris 1975 oraz Genette: *Mimologiques. Voyage en Cratylie*. Paris 1976. „Pamiętnik Literacki” LXXIV, 1983, nr 4, s. 387.

z którą działanie może być tylko naśladowaniem działania, przedstawienie — przedstawienia, a język — języka.

W przypadku języka mówionego w literaturze o takiej prostej odpowiedniości mówić nie można. Tworzywa obu tych odmian są tworzywami zupełnie odrębnymi, o niezbyt oczywistych wzajemnych relacjach. Pismo jest najczęściej widziane w swej funkcji graficznego odbicia mowy: „Każdy element systemu pisma: znak pisarski, litera, hieroglif, słowo pisane, ma swój odpowiednik w określonym elemencie systemu pierwotnego, czyli mowy.”<sup>6</sup> Nie jest to pogląd do końca prawdziwy. Pismo wykształciło swe odrębne własności, dla których nie znajdziemy ekwiwalentu w żywej mowie. Jednak nawet nowsze koncepcje językoznawcze przyjmują, iż formy graficzne tekstów są rodzajem substytutów prymarnych tekstów fonicznych. Edward Sievers powie: „Wygłoszenie ujawnia istotę tekstu, na piśmie jest on martwy.”<sup>7</sup>, a Lew Szczerba: „Aby tekst był zrozumiały, musi być przełożony na język mówiony.”<sup>8</sup> Choć twierdzeń tych nie da się przyjąć, inspirują one do myślenia nie tylko o substancjalnej odmienności obu postaci tekstu, ale przede wszystkim o możliwościach, jakie daje wykorzystanie każdej z tych substancji.

Zapis „mówioności” nie jest tylko prostą zamianą tworzywa. Nade wszystko jest zmianą typu komunikacji — bezpośredniość nadawcy i odbiorcy z wszelkimi tego konsekwencjami jest zastąpiona komunikacją pośrednią, a określoność odbiorcy uczestniczącego, współtworzącego zostaje zastąpiona nieokreślonością odbiorcy potencjalnego. Wiąże się to z problemem możliwości utrwalenia mowy, zdarzenia mowy, dyskursu w piśmie. „Tym, co stanowi przedmiot zapisu, jest *n o e m a t* aktu mówienia, znaczenie zdarzenia mowy, nie zaś zdarzenie jako zdarzenie.”<sup>9</sup> Iluzja mówioności to zatem nie tylko oddawanie tego, co powiedziane w mowie, także tego, co stwarza zdarzenie mowy.

Cóż zatem wiążemy z naśladowaniem języka mówionego przez wtórny wobec niego system graficznego przedstawienia? Oczywiście jest już dziś niemożność badania wypowiedzi mówionej przy ograniczeniu tylko do badania zachowań werbalnych. Konieczna jest obserwacja współdziałania także subkódów pozajęzykowych: paralingwistycznych, kinezycznych i proksemicznych. Model komunikacyjny Birdwhistella podkreśla wielokanałowość komunikowania, a organizację poszczególnych kanałów określa jako *infrakomunikacyjną*, gdzie kanał audio-akustyczny

<sup>6</sup> D. Diringer: *Alfabet*. Warszawa 1972, s. 24.

<sup>7</sup> S. Balbus: *Graficzny inwariant tekstu literackiego*. W: *O języku literatury*. Red. J. Bubak i A. Wilkoń. Katowice 1981, s. 233.

<sup>8</sup> Tamże, s. 232.

<sup>9</sup> P. Ricoeur: *Język, tekst, interpretacja*. Warszawa 1989, s. 99.

stanowi tylko jeden z infrakomunikacyjnych systemów obok kanału kinestetyczno-wizualnego, odorogenno-olfaktycznego czy dotykowego<sup>10</sup>.

Dla obserwacji języka mówionego w literackim zapisie oznacza to konieczne wyjście poza zwyczajowo graficznie wydzielane repliki mówiących bohaterów, do obudowy narracyjnej bezpośrednich wypowiedzi i nie jest to zabieg wspomagania obserwacji języka bezpośrednio przytaczanego, ale zabieg konieczny, by rzeczywiście oddać istotę funkcjonowania mówionej odmiany języka w znaczeniu substancjalnym.

Ale wypowiedź ustna to nie tylko, jak wspominałam, kształtowanie innej materii, ale i inne ukształtowanie. Zanurzona jest ona każdorazowo w określone tło pragmatyczne i niesie określone presupozycje uczestników ustnych kontaktów. I znów tylko niektóre z tych wartości można oddać w bezpośrednim przytoczeniu, reszta musi wejść do narracyjnej obudowy. W neutralnym, nienacechowanym użyciu narratorski komentarz towarzyszy w sposób równoległy mowie niezależnej (potwierdza, wzmacnia, uzupełnia), ale obserwowane są i użycia inne, nacechowane, gdy komentarz wyprzedza wymianę replik, z góry ukierunkowuje jej odbiór, lub pojawia się na końcu, po replice czy całej wymianie, modyfikując w sposób zupełnie nieprzewidywalny odczytane sensy i intencje. Mielibyśmy więc do czynienia z jednej strony z budowaniem rzeczywistości fikcyjnej w mikroskali — budowaniem sytuacji dialogowych między literackimi postaciami, fingowaniem rzeczywistej wymiany replik w określonej sytuacji, między bezpośrednimi rozmówcami obdarzonymi swymi biografiami itp., z drugiej zaś strony z nastawieniem na mimetyczny styl odbioru dzieła literackiego (tak jak rozumie go M. Głowiński<sup>11</sup>) przy banalnym założeniu, że odbiór dzieła literackiego to udział w swoistej komunikacji — a stąd stałe upewnianie odbiorcy o sposobie odczytania intencji i przesłań poszczególnych mikrosytuacji dialogowych. Mówiąc krócej, w językowym ukształtowaniu utworu dałoby się obserwować imitowanie dialogowych wymian między literackimi postaciami oraz językowe zabiegi „wciągania” odbiorcy w dialog z narratorem, we współtworzenie sensów i znaczeń, czyli sterowanie recepcją.

Pełny odbiór zapisu języka mówionego jest wielostopniowy — zależy między innymi od wspólnoty kulturowej nadawcy (pisarza, narratora) i odbiorcy (czytelnika), od językowej i kulturowej kompetencji obydwu. Można zatem śledzić mechanizmy uzgadniania wspólnoty kompetencji,

<sup>10</sup> R. L. Birdwhistell: *Kinesics and Context. Essays on Body Motion Communication*. Philadelphia 1970, s. 68, cyt. za: R. A. Kneblewski: *Komunikacja werbalna i niewerbalna*. W: *Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki*. Red. A. Schaff. Wrocław 1980, s. 238.

<sup>11</sup> M. Głowiński: *Style odbioru*. Kraków 1977, s. 52.

elementy ciągłego definiowania sytuacji, znaczeń między partnerami (pisarzem i czytelnikiem).

Z dyskusji nad istotą literatury jako swoistym aktem komunikacji pragnę przywołać zdanie R. Ohmanna: „Dzieło literackie rzekomo naśladuje lub relacjonuje serię aktów mowy, które w istocie poza nim nie istnieją.”<sup>12</sup> Myśl ta inspiruje do dalszych rozwinięć, do podjęcia zagadnienia k r e a t y w n e g o, twórczego aspektu mimetycznych poczynań. Naśladowanie wzorca, który nie istnieje, to nie kopiowanie, tworzenie repliki. „Według Gadamera istotą kopii jest niejako przekreślenie własnego istnienia i całkowite upodobnienie się do pierwowzoru [...] Przedstawianie obrazu nie jest nigdy kopiowaniem, lecz procesem stawania się bytu, dzięki któremu to, co przedstawiane, zyskuje na przyroście bycia. Sposób istnienia obrazu oddaje najlepiej sakralno-prawnicze pojęcie reprezentowania. Obraz, w odróżnieniu od kopii, reprezentuje.”<sup>13</sup> Znane również psychologii pojęcie reprezentacji mówi o pewnej wybiórczości i konwencjonalizacji postrzeżeń i wyobrażeń: „to znajdowanie złotego środka między bogactwem szczegółów a ekonomicznym uogólnieniem.”<sup>14</sup> Ryszard Nycz proponuje takie jej najogólniejsze rozumienie: „Jest tym poprzez co, tym dzięki czemu ujmujemy to, co jest poza. Jest więc zastępowaniem i wskazywaniem jednocześnie.”<sup>15</sup>

Obserwacji zatem może podlegać właśnie to, co jest uznawane za reprezentatywne, co jest wybierane jako znaczące w przypadku przeniesienia języka mówionego do pisanego. Przedmiotem szczególnego zainteresowania stają się dla socjolingwisty techniki modyfikacji i zapisu żywej mowy, powstające i utrwalające się konwencjonalne sposoby pośredniczenia między mową a pismem. Jest to też obserwowanie tego, co w przekonaniu użytkowników polszczyzny jest cechą charakterystyczną tej odmiany. Obserwacja języka w literaturze służyłaby pośrednio obserwacji cech języka mówionego, dokładniej ich uświadomienia przez użytkowników, ich waloryzacji.

Pełny obraz języka mówionego w odbiorze tworzy dodanie do tego, co zapisane (przytoczenia + obudowa narracyjna), przewidywalnego przekonania, powszechnego, zgodnego z normą kulturową znaczenia takiego właśnie zachowania fonicznego czy pozajęzykowego.

<sup>12</sup> R. Ohmann: *Akty mowy a definicja literatury*. „Pamiętnik Literacki” LXXI, 1980, nr 2, s. 262.

<sup>13</sup> A. Bronk: *Rozumienie. Dzieje. Język. Filozoficzna hermeneutyka* H.G. Gadamera. Lublin 1988, s. 320.

<sup>14</sup> J.S. Bruner: *Poza dostarczone informacje. Studia z psychologii poznawania*. Warszawa 1978, s. 534.

<sup>15</sup> R. Nycz: *Tezy o mimetyczności*. W: *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*. Red. J. Sławiński. Wrocław 1986, s. 55.

W myśl założeń etnometodologii efektywne komunikowanie jest mimo nieuchronnej okazjonalności jednak możliwe dzięki istnieniu i interweniowaniu przy odbiorze wielu nie uświadamianych do końca reguł potocznego myślenia<sup>16</sup>. Owo myślenie potoczne, wiedza potoczna są nabywane przez każdego z nas w trakcie socjalizacji, nasiąka się nimi przez fakt życia w określonym społeczeństwie, stają się więc one pewnym sposobem społecznej identyfikacji jednostek predeterminując tym samym ich szanse w trakcie interakcji z innymi ludźmi.

Z tymi ograniczeniami w odbiorze musi (choćby intuicyjnie) liczyć się nadawca tekstu pisanego i tak dookreślić repliki dialogowe (zarówno w doborze środków językowych w przytoczeniach, jak i narracyjnej obudowie), by prowadzić czytelnika po pożądanej drodze odczytywania jego sensów. Tu może tkwić źródło pozornych redundancji tekstu pisanego (typu: ...? — zapytał). Znaki interpunkcyjne są zwykle obciążone więcej niż jedną funkcją i jednoznaczności i pełniłości informacji nie gwarantują.

Warto może jeszcze wspomnieć o jednym — imitowanie języka mówionego można jeszcze widzieć w imitowaniu funkcji, jaką mówienie, często w sposób niezamierzony, spełnia. To właśnie z obserwacji żywej mowy płynie zapewne przekonanie, że niektóre przynajmniej cechy wypowiedzi, nie w jej planie treści, ale w planie wykonania, charakteryzują człowieka, zmieniają stosunek odbiorcy do niego, pozwalają zauważyć jego pochodzenie i jakoś wartościować to według przyjętych przekonań, czasem stereotypów. Fakt ten wykorzystano jako jeden ze sposobów budowania charakterystyki językowej postaci literackiej, jej idiolektu.

Przedstawione wyżej uwagi dotyczące przenoszenia języka fonicznego do literatury ujmują zagadnienie jednostronnie. Jest to spojrzenie na sprawę imitacji od strony wzorca owej imitacji, od strony elementów reprezentowanych. Tymczasem wydaje się konieczne spojrzenie także od strony twórcywa przyjmującego, od strony twórcywa języka pisanego — pisma, które ma swoje wymagania, swoje ograniczenia, ale daje też określone możliwości.

Można niewątpliwie wskazać na co najmniej dwa kierunki wykorzystania własności pisma dla celów imitacji: 1) przekraczanie, łamanie graficznych konwencji; 2) komponowanie za pomocą własnych środków ekwiwalentu materii przetwarzanej (rodzaj literackiej paramówioności).

1. Odmiana pisana dysponuje jako tworzywem pismem, a więc systemem konwencjonalnych znaków ortograficznych, znakami i regułami interpunkcyjnymi, płaszczyzną kartki — możliwością odbierania układu innego niż linearny. Jakże może mieć to znaczenie dla badania odmiany mówionej w literaturze? Silna konwencjonalizacja norm odmiany pisanej

<sup>16</sup> M. Ziółkowski: *O myśleniu potocznym*. „Studia Socjologiczne”. 1978, nr 4, s. 101.

powoduje, że naruszenie norm tej jednej odmiany substancjalnej języka może się stać dobrym sposobem przywołania jego drugiej substancjalnej odmiany. Wszelkie łamanie obowiązujących w piśmie reguł jest dla odbiorcy szczególnie znaczące. Ograniczę się do drobnego przykładu — zapis pozostający w zgodzie z normami ortograficznymi danego języka, choć niewiele ma wspólnego z rzeczywistym obrazem artykulacyjnym mowy, odbierany jest jako neutralny zapis mówienia, jest funkcjonalnie przezroczysty. Każde, nawet drobne odstępstwo od ortograficznej reguły jest sygnałem mocnym, jaskrawo znaczącym — nawet, jeśli zapis pozostaje w zgodzie z normą ortoepiczną, w tekście pisanym staje się silnie nacechowany (por. „*ci zżabuga to już nie mają sumienia*”, „*mira, dodo-mu!*”).

Podobnie może działać naruszanie reguł interpunkcyjnych i typograficznych czy niekonwencjonalna partycja tekstu.

2. Drugi kierunek ilustruje taki choćby przykład:

Jesteś.

Jestem chora — jej w oczy. Spojrzeniem.

Nie mam.

Naprawdę jestem chora. Nerki.

Widać od razu, wypchane spodnie, rękawy

Gdybym był królewiczem albo czarodziejem

marynarki. Jeżeli mnie przeprosisz

Może jeździłbyś Roysem i grał w ruletkę?

Przecież nigdy się nie gniewaliśmy.

Masz rację. Ludzie w dziwny sposób i na dziwne

Aha, dziękuję. Idziesz tam?

cele angażują najlepsze siły i umiejętności.

Idę. Nawet gdybym nie szedł, idę.

Bo ci co mają pieniądze, nie są poetami.

Bardzo dobrze.

Zadziwiasz mnie Zofio Agato.

Chcę mówić do ciebie, Mario Małgorzato.

Obdarzasz mnie pięknymi imionami, baśń

Przyjemnie cię znowu spotkać po tyłu, mów, co

Och, nie całuj. Daję, co mam

słuchać?

Wtedy! Nawet na ulicy gżą się.

A. Kułik: Lot

Tu możliwości graficzne zostały wykorzystane dla oddania efektu polilogu, równoczesnego nakładania się na siebie kilku wymian dialogowych. Sensowność i spójność tekstu osiągamy jedynie przy uważnej lekturze, lekturze alinearnej odkrywającej polifoniczne nakładanie się wypowiedzi. Tekst ten nie jest możliwy do głośnego, linearnego odczytania. Paradok-



salnie, przywołując odmianę mówioną nie jest możliwy do ustnej, fonicznej realizacji. Pozostaje w obrębie tzw. inwariantów graficznych<sup>17</sup>.

Przedstawione uwagi wypełniają w jakimś stopniu pojęcie *mimesis* rozumianej jako „naśladowanie środkami danej formy innych form wypowiedzi”<sup>18</sup>.

Альдона Скуджик

### УСТНЫЙ ЯЗЫК В ЛИТЕРАТУРНОЙ ЗАПИСИ ИССЛЕДОВАТЕЛЬСКИЕ ПРОБЛЕМЫ

#### Резюме

В статье представлены исследовательские предложения для проведения обзора наличия устного языка в литературной записи с точки зрения языковедения. Обсуждается вопрос имитации живой речи со стороны образца этой имитации, со стороны элементов, представленных одновременно, подчеркивая необходимость рассмотрения со стороны письма, которое создает много ограничений, однако дает и новые, своеобразные возможности имитации.

Aldona Skudrzykowa

### SPOKEN LANGUAGE IN A LITERARY UTTERANCE RESEARCH PROBLEMS

#### Summary

Presented here are research suggestions for a linguistic look at the presence of the spoken language in a literary utterance. The problem matter of imitation of live speech is discussed from the aspect of the model of this imitation, the aspect of elements represented, simultaneously stressing the necessity of studying from the aspect of the receiving material, from the aspect of the writing which embodies a fair number of limitations but also offers new and specific imitative possibilities.

<sup>17</sup> S. Balbus: *Graficzny inwariant...*, s. 234.

<sup>18</sup> M. Głowiński: *Gry powieściowe*. Warszawa 1976, s. 63.